

Przemówienia
Premiera
Józefa
Cyrankiewicza
i Marszałka Polski
Konstantego
Rokossowskiego
wygłoszone na Kongresie
Ziem Odzyskanych
podajemy na str. 3

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr
Rok VIII Wyd. A B
Poznań, wtorek 23 IX 1952 r.
Nr 228 (2661)

Ziemie Zachodnie świętą sprawą zjednoczonej Ojczyzny

Kongres we Wrocławiu manifestuje nieugiętą wolę narodu

WROCLAW (PAP)
Przedstawiciele 7 milionów Polaków, mieszkających i pracujących na Ziemiach Odzyskanych, oraz delegaci ze wszystkich części kraju przybyli w dniu 21 bm. do starego polskiego Wrocławia na Kongres Ziem Odzyskanych, aby zmanifestować jedność całego narodu wobec zabórczych knoń amerykańsko-hitlerowskich imperialistów na nasze granice zachodnie, na naszą niepodległość; przybyli, aby podsumować dotychczasowy dorobek w dziele zespolenia Ziem Odzyskanych z Macierzą we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, aby zadokumentować, że cały naród polski gotowy jest jeszcze bardziej wzmoczyć swoje wysiłki w celu zapewnienia dalszego rozkwitu ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, dalszego umocnienia się gospodarczych i obronnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegaci, którzy przybyli w liczbie ponad 3 tys., reprezentują wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, zjednoczonego w Narodowym Frontie walki o pokój i plan 6-letni. Przybyli przedstawiciele robotników, indywidualnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, inteligencji pracującej, Ludowego Wojska Polskiego, kobiet i młodzieży, duchowieństwa katolickiego. Znaczący odsetek delegatów stanowią przedstawiciele rodzinnej ludności Ziem Odzyskanych, która bohatersko przetrwała wieloletni napór germanizacji.

Wita ich
prastary gród piastowski
— **polski Wrocław**
odświeżenie udekorowany, radosny.

W obłazach sali obrad na terenach powstawowych, liczne plany ilustrujące dotychczasowy dorobek narodu polskiego, który wielkim wysiłkiem zagospodarowuje i rozwija Ziemię Odzyskaną. Na tle czerwieni widnieją popiersie Chłopa i Polaka — **Wielkiego Stalina**. Nieco wyżej — fragment z wywiału udzielonego przez **Generalissimusa Stalina** korespondentowi United Press.

Pytanie: „Czy Związek Radziecki uważa granicę Polski na zachodzie za ostateczną?”

Odpowiedź: Tak jest.”
Nad prezydium portret **Prezydenta Bieruta** spowity w barwy biało-czerwone.

O godz. 10 wszyscy delegaci siłą na sali. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Przybywają, zajmując miejsca w prezydium, przedstawiciele rządu z premierem **Cyrankiewiczem**, wicepremierami **Jędrzychowskim** i **Korzybkim** oraz Ministrem Obrony Narodowej **Marszałkiem** — **Rokossowskim** na czele, sekretarz **KC PZPR Ochab**, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych. W skład prezydium wchodzi także liczni

wybitni
przodownicy pracy
miast i wsi
wśród nich wielu przedstawicieli Ziem Odzyskanych.
Gdy przewodniczący komitetu organizacyjnego Kon-

(Przemówienie premiera drukujemy na str. 3).
Po końcowych słowach przemówienia, długo trwa manifestacja

serdecznych uczuć dla Prezydenta Bieruta

Ze wszystkich stron sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Front Narodowy!”
Przewodniczący udziela głosu **Marszałkowi Polski — Konstantemu Rokossowskiemu**, który wita Kongres w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Mocno brzmią słowa bohatera spod Stalingradu: „Nigdy więcej stopa najeźdźców nie będzie deptała ziemi polskiej!” Entuzjazm zebranych nie ma granic.

Marszałek Rokossowski mówi następnie o niezwykłej sile obozu pokoju, którego Chłopa jest **Wielkim Stalinem**. To imię z miłością powtarzają wszyscy zebrani, skandując: „Stalin, Stalin!”

Gorąco przyjmują uczestnicy Kongresu, słowa **Marszałka**, gdy w imieniu Ludowego Wojska Polskiego oświadcza, iż wojsko nasze wykaże jeszcze więcej hartu i wytrwałości w pracy nad podnoszeniem swego wyszkolenia bojowego i politycznego, nad umacnianiem obronności naszej Ojczyzny.

Zebrani serdecznie manifestują na cześć **Wojska Polskiego** i **Marszałka Polski Rokossowskiego**.

Na końcówce apeli **Marszałka** — o skupienie wszystkich sił patriotycznych pod przewodnictwem **Wielkiego Budowniczego** niepodległej i zjednoczonej **Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta**, zebrani na sali odpowiadają długotrwałą żywiołową owacją. Wszyscy wstają, skandując: „Bierut, Bierut!”

Przewodniczący udziela głosu wicepremierowi **dr. Stefanowi Jędrzychowskiemu**, który wygłasza referat o dorobku i perspektywach Ziem Odzyskanych.

(Referat podamy w numerze jutrzejszym).

Referat, w którym wicepremier **Jędrzychowski** zobrał dotychczasowe osiągnięcia na Ziemiach Odzyskanych i nakreślił perspektywy na przyszłość, wywołał wielkie zainteresowanie. Poszczególne fragmenty referatu były żywo i serdecznie oklaskiwane.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos wychowanek Technikum Bytomskiego — były technik, a obecnie dyrektor naczelny uruchomionej niedawno elektrowni w **Dychowie Ryszard Rogaliński**.

„Braterska przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim znalazła swój wyraz w czasie budowy elektrowni dychowskiej we współpracy polskich budowniczych z radzieckimi specjalistami. Inżynierowie radzieccy systematycznie pomagali w szkoleniu załogi. Taka przyjaźń mówił ob. Rogaliński wśród burzliwych okrzyków na cześć Związku Radzieckiego — jest ogromną pomocą i zachętą do nowych wysiłków i poświęceń. Dzięki temu łatwiej jest nam wznosić fundamenty socjalizmu.”

Żałoga **Dychowa** — zakończył mówca — tak jak cały naród polski, z radością wita nowymi osiągnięciami programu wyborczy **Frontu Narodowego**. Na słowa te zebrani reagują długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący przodującej spółdzielni produkcyjnej w **Wilczkowie**, pow. Środa Śląska, woj. wrocławskie — **Jan Sendek**, członek Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego **Frontu Narodowego** powiedział m. in.:

„My, chłopcy znaleźliśmy na tych prastarych ziemiach piastowski chleb i Ojczyznę. Przyjechaliliśmy tu — bośmy wiedzieli, że

ziemie te raz na

zawsze wróciły do Polski

że Ojczyzna nasza na zawsze jest zjednoczona.

My teraz pracujemy na swoim, my już korzeniami

(Ciąg dalszy na str. 4)



CAF — fot. Zyg. Wdowiński
W myśl art. 29 ordynacji, poczynając od dnia 21 bm. w lokalach obwodowych komisji wyborczych wyłożone są spisy wyborców do publicznego wglądu.
Na zdjęciu: wielokrotny przodownik pracy, murarz z **MDM-u Stanisław Krzyżaniński** (pierwszy z lewej) sprawdza w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 22, czy został umieszczony wraz z rodziną w spisie wyborców. Stanisław Krzyżaniński wraz ze swoją brzygdą zobowiązał się, dla poparcia programu wyborczego **Frontu Narodowego** oraz dla uczczenia **XIX Zjazdu WKP(b)**, wykonać poza harmonogramem jedną kondygnację bloku, co da oszczędności około 200 roboczogodzin.

Podstawą zespolenia sił narodu jest program Frontu Narodowego

Apel księży członków ZBoWiD w Poznaniu do wiernych i duchowieństwa katolickiego

W Poznaniu odbyło się posiedzenie poszerzonego Prezydium Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, które pod przewodnictwem księdza prałata **Piotra Kotarskiego** uczestnicy posiedzenia uchwalili jedno-

W Poznaniu odbyła się przedkampanijna narada cukrowników

W dniu wczorajszym odbyła się w Poznaniu przedkampanijna narada przemysłu cukrowniczego okręgu poznańskiego i ekspozytury szczecińskiej (fabryki 7 województw), na której omówiono przygotowanie fabryk do nadchodzącej kampanii.

W naradzie wzięli udział: minister przemysłu rolnego i spożywczego — **mgr Hoffmann**, wiceminister **P. R. i Spoż.** — **inż. Krzyżanowski**, przedstawiciele Komitetu Centralnego **PZPR**, **KW PZPR**, Głównego Zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, wojewódzkich rad narodowych i delegacji fabryk.

Omówienie narady zamieścimy w jednym z następnych numerów „Głosu”.

myślnie apel do wiernych i duchowieństwa katolickiego następującej treści:

Pokój świata i ojczyzna nasza są zagrożone przez odradzającą się na zachodzie agresywną nacjonalizm niemiecki, który kieruje się złowrogą myślą odwetu na Polskę i zabór naszych ziem zachodnich. Do opętanych, szaleńców wystąpił rewizjonizm amerykański, czciciele złotego ciela dolarowego. Obowiązkiem każdego Polaka jest uczynić wszystko, aby wespolić siły narodu i dopomóc w wspólnej wielkiej, świętej sprawie — utrzymaniu pokoju, aby różnice zdań omawiać w drodze dyskusji, a nie rozstrzygać w drodze zbrodniczej wojny.

My, kapłani katolicy pragniemy podkreślić, że utrzymanie i utrwalenie pokoju jest osiągalne i możliwe do zrealizowania. Podstawą zespolenia wszystkich sił narodu polskiego wokół sprawy pokoju i budowania lepszego jutra jest program **Frontu Narodowego**.

My, kapłani katolicy nie pozostaniemy na uboczu, lecz solidarnie i masowo włączymy się w nurt założeń programowych **Frontu Narodowego**.

Stanowisko nasze zadokumentujemy osobistym udziałem w wyborach i poparciem założeń **Frontu Narodowego** wśród wiernych naszych parafii. Nasza postawa obywatelska płyne ze zrozumienia faktu, że cała w Polsce buduje, dzieje się w interesie ludu i dla ludu.

My, kapłani województwa poznańskiego po szerokiej dyskusji, świadomie i w poczuciu obowiązku obywatelskiego postanawiamy poprzeć program **Frontu Narodowego**, program wszystkich Polaków, pragnących gospodarczego i kulturalnego rozkwitu **Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**.

Apelujemy do wszystkich kapłanów katolickich, by w poczuciu głębokiej odpowiedzialności historycznej włączali się czynnie do wszelkich akcji, jakie zostaną przeprowadzone w związku z realizowaniem programu **Frontu Narodowego**, który wytycza narodową drogę do Polski wielkiej, kwitnącej i szczęśliwej. (wyc)

Kongres Ziem Odzyskanych

Kongres Ziem Odzyskanych rozpoczął obrady. W pięknym Wrocławiu spotkali się delegaci ze wszystkich ziem Polski zachodniej, z Dolnego i Górnego Śląska, z Ziemi Lubuskiej, z Pomorza Zachodniego, z Mazurów i Ziemi Kaszubskiej. Kongres Ziem Odzyskanych, zwołany przez Ogólnopolski Komitet Wyborczy **Frontu Narodowego** jest szczególnie ważnym wydarzeniem w życiu naszego narodu. Jakże są najważniejsze zadania i cele kongresu? Na czym polega jego ogromne znaczenie?

Na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu manifestujemy jedność całego narodu polskiego wobec knoń amerykańsko-hitlerowskich imperialistów dążących do odebrania Polsce Ziem Zachodnich, do pozbawienia narodu polskiego niepodległości, do rozpętania nowej wojny.

Dzięki zwycięstwom radzieckim i polskimi go żołnierzami, naród polski odzyskał prastare polskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. W ciągu 8 lat wytężonej, ofiarnej pracy, pro wadzonej pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii, zagospodarowała te ziemie, usunęła ogromną część zniszczeń pozostawionych

przez cofającą się hitlerowską bestię. Ziemię Odzyskaną raz na zawsze złączyły się z Macierzą. Wrośli w te ziemie przybysze z Polskiej centralnej. Złączyli się z ludnością maziurską, kaszubską, opolską, która — germani zwaną przez wieki — twarde stała jednak przy polskości, zachowała język narodowy, narodowe obyczaje, stawiając bohaterki o. pór szowinizmowi imperializmowi niemieckiemu.

Nie od dziś imperialiści ostrzą sobie zęby na nasze Ziemię Zachodnie. Zachodnio-niemieccy hitlerowcy i ich amerykańscy protektorzy od chwili objęcia przez Polskę Ludową tych ziem, dążyli do ich ponownego zagarnięcia. I nie od dziś każdy Polak, kochający swój kraj, zdecydowany jest przeciwstawić się każdemu wrogiemu zamachowi na całość Ojczyzny.

Dziś gdy złączeni w Narodowym Frontie przygotowujemy się do wyboru nowego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdy patrzymy na drogę, którąśmy już przebyli, wytyczamy plany przyszłości — bilans naszych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych staje się rzeczą nieodzowną.

Bilansu tego dokonuje Kongres Wrocławski. I nie tylko bilansu.

Kongres Ziem Odzyskanych zwołany został bowiem także w celu ugruntowania wśród wszystkich Polaków zrozumienia konieczności ci dalszego wysiłku dla rozkwitu tych ziem, dla pełnego ich rozwoju.

Wielkie są nasze osiągnięcia na Ziemiach Zachodnich, ale bardzo wiele pozostaje nam jeszcze do dokonania. Program Wyborczy **Frontu Narodowego**, wskazując zasadnicze kierunki przyszłego planu pięcioletniego, mówi o dalszych, wielkich pracach na Ziemiach Odzyskanych, o pełnym ich rozkwicie, o odbudowie Wrocławia, Gdańska, Szczecina, — są to w pełni realne i wykonalne plany, które urzeczywistnione zostaną już w bieżącym dziesięcioleciu.

Kongres Ziem Odzyskanych, na którym spotkały się tysiące naszych braci w pracy i walce znad Odry, Nysy i znad Wybrzeża Bałtyku — to wielka manifestacja jedności narodu i naszej przyjaźni z NRD, to dumny bilans osiągnięć i ukazanie szerokich perspektyw jutra, to groźne ostrzeżenie dla zbrodniarzy faszystowskich marzących o Wrocławiu, Szczecinie, Poznaniu i Bydgoszczy.

Wykonali zadania planu 6-letniego

Przodownicy Fabryki Szczecińskiej w Nowej Soli: **Edward Kiszka**, **Irena Lelewicka** i **Hersz Grzymek** wykonali wyznaczone im w ramach planu 6-letniego zadania produkcyjne.

Votum zaufania dla rządu Mossadika

PARYŻ (PAP)
Jak donosi z Teheranu Agencja France Presse, senat irański uchwalił votum zaufania dla Mossadika 39 głosami w obecności 39 senatorów.

Zakończenie przewodu sądowego w procesie morderców Stefana Martyki

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie Premiera Józefa Cyrankiewicza
wygłoszone na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w dniu 21 września 1952 r.

Nad Odrą, Nysą i Bałtykiem miliony ludzi pracują dla pokoju

Obywatele delegacji! Rodacy!

Cała zjednoczona Polska kieruje dziś swoje myśli ku tej sali, ku Kongresowi Ziem Zachodnich, ku miejscu, gdzie — podsumowując dotychczasowy dorobek w dziedzinie zagospodarowania Ziem Zachodnich — obradować będziecie nad drogami, wiedzącymi do dalszego bujnego rozwoju i rozkwitu tych ziem Polski, ziem ongiś szlacheckiej Polsce wydartych zaborem, dionia pruskich kolonizatorów, jako też ziem, które zaprzęśli polscy obywateli i burżuazja, ziem, które przed 8 laty wyzwolił o ręk bohatera żołnierza radzieckiego i żołnierza polskiego.

Zebraliśmy się w mieście pełnym polskich tradycji, pełnym dorobku kultury polskiej, w mieście, które było jednym z najwybitniejszych ośrodków polskiego życia umysłowego, sięgającego wieku XII, w pięknym Piastowskim Wrocławiu, w mieście, które w ubiegłym wieku pod skrupa zaborek germanizacji wrzuciło bujnym życiem oporu narodowego i było jednym z centrów walki polskiego ludu na tych ziemiach.

Apetyty rewizjonistów nie odwrócą karty historii

Widzimy wśród zebranych na tej sali przedstawicieli 7 milionów zamieszkujących Ziemie Odzyskane, przedstawicieli braci górniczej i rybactwa, przedstawicieli klasy robotniczej z fabryk i warsztatów i chłopów tutaj gospodarzących, widzimy przedstawicieli wyższych uczelni i świata nauki, widzimy licznych przedstawicieli patriotycznie czujących księży, widzimy przedstawicieli młodzieży, kształcącej się w licznych zakładach naukowych i szkołach.

Wasza to praca i wysiłkiem rozkwita dziś ta piękna polska ziemia. Reprezentujecie nierozdzielny związek tych ziem z Macierzą, reprezentujecie troski i dalsze potrzeby tych ziem i na pewno reprezentujecie dziś gorące pragnienie, aby Kongres ten stał się ważnym etapem w dalszym, jeszcze mocniejszym zmobilizowaniu całego narodu polskiego wokół spraw i zagadnień, związanych z Ziemiami Odzyskanymi.

Dlatego to na tym Kongresie — i stanowi to wyraz jednomyślności narodu wokół zagadnień Ziem Odzyskanych — widzimy także delegatów ze wszystkich stron Polski — z Warszawy i Krakowa, z Łodzi i Lublina, z Białegostoku i Kielc, z miast i wsi, z fabryk, uczelni, spółdzielni produkcyjnych, z PGR-ów i gospodarstw indywidualnych, którzy przybyli tu, aby zamieszkać we Wrocławiu jednomyślnie i zjednoczenie naszej Polski, aby z bliska poznać sprawy tych ziem, mogli jeszcze lepiej mobilizować masy pracujące całej Polski do spełnienia tych obowiązków, jakie wobec Ziem Odzyskanych na nas ciąży.

Tak oto Kongres Ziem Odzyskanych — przedstawicieli całego kraju, całego narodu, partyjnych i bezpartyjnych, bo sprawa Ziem Odzyskanych to kawał serca każdego Polaka i Polki, to święta sprawa zjednoczonej Ojczyzny, jej niepodległości, jej siły i dalszego rozwoju.

O przyszłości, o perspektywach dalszego rozwoju tych ziem, o konkretnych naszych planach będzie tu na pewno szeroko mowa. I równie na pewno będą to plany, które tak jak i dotychczas — demokracja polska wytycza — zawsze po to, aby je następnie niezawodnie realizować. I na

Widzimy tu na tej sali licznych przedstawicieli tego wspaniałego, twardego ludu polskiego, który zwycięsko przetrwał swoich prześladowców na Opolszczyźnie, na Dolnym Śląsku, na Warmii, na Mazurach, na Kaszubach i na Ziemi Lubuskiej, który dziś zjednoczony z Macierzą przeżywa triumf swej wiekowej walki o polskość i Ojczyznę sprawiedliwą.

Widzimy tu na tej sali przedstawicieli tych, którzy z orężem w dłoni przywracali te ziemie Macierzy i wyrabiali jej granice nad Odrą i Nysą, którzy dziś w oparciu o rosnącą siłę gospodarczą i polityczną naszego narodu, w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego, o siłę całego obozu pokoju stanowią — oni, polska młodzież, polscy robotnicy i chłopcy w mundurach żołnierskich — niezlomną granitową zapórę dla amerykańsko - hitlerowskich imperialistów, straż strzegącą naszego pokojowego budownictwa, straż nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. (Długotrwałe oklaski — okrzyk z sali: „Niech żyje Front Narodowy, Front Walki o Pokój i Plan 6-letni!”)

Widzimy wśród zebranych na tej sali przedstawicieli 7 milionów zamieszkujących Ziemie Odzyskane, przedstawicieli braci górniczej i rybactwa, przedstawicieli klasy robotniczej z fabryk i warsztatów i chłopów tutaj gospodarzących, widzimy przedstawicieli wyższych uczelni i świata nauki, widzimy licznych przedstawicieli patriotycznie czujących księży, widzimy przedstawicieli młodzieży, kształcącej się w licznych zakładach naukowych i szkołach.

Wasza to praca i wysiłkiem rozkwita dziś ta piękna polska ziemia. Reprezentujecie nierozdzielny związek tych ziem z Macierzą, reprezentujecie troski i dalsze potrzeby tych ziem i na pewno reprezentujecie dziś gorące pragnienie, aby Kongres ten stał się ważnym etapem w dalszym, jeszcze mocniejszym zmobilizowaniu całego narodu polskiego wokół spraw i zagadnień, związanych z Ziemiami Odzyskanymi.

Dlatego to na tym Kongresie — i stanowi to wyraz jednomyślności narodu wokół zagadnień Ziem Odzyskanych — widzimy także delegatów ze wszystkich stron Polski — z Warszawy i Krakowa, z Łodzi i Lublina, z Białegostoku i Kielc, z miast i wsi, z fabryk, uczelni, spółdzielni produkcyjnych, z PGR-ów i gospodarstw indywidualnych, którzy przybyli tu, aby zamieszkać we Wrocławiu jednomyślnie i zjednoczenie naszej Polski, aby z bliska poznać sprawy tych ziem, mogli jeszcze lepiej mobilizować masy pracujące całej Polski do spełnienia tych obowiązków, jakie wobec Ziem Odzyskanych na nas ciąży.

Tak oto Kongres Ziem Odzyskanych — przedstawicieli całego kraju, całego narodu, partyjnych i bezpartyjnych, bo sprawa Ziem Odzyskanych to kawał serca każdego Polaka i Polki, to święta sprawa zjednoczonej Ojczyzny, jej niepodległości, jej siły i dalszego rozwoju.

O przyszłości, o perspektywach dalszego rozwoju tych ziem, o konkretnych naszych planach będzie tu na pewno szeroko mowa. I równie na pewno będą to plany, które tak jak i dotychczas — demokracja polska wytycza — zawsze po to, aby je następnie niezawodnie realizować. I na

O przyszłości, o perspektywach dalszego rozwoju tych ziem, o konkretnych naszych planach będzie tu na pewno szeroko mowa. I równie na pewno będą to plany, które tak jak i dotychczas — demokracja polska wytycza — zawsze po to, aby je następnie niezawodnie realizować. I na

które są przyszłością całej zjednoczonej Polski, obraduje dziś Kongres Ziem Zachodnich.

Oczywiście, że wiary naszej w przyszłość tych ziem ani na chwilę zachwiać nie mogą rozlegające się w Niemczech zachodnich głosy byłych hitlerowców, SS-manów, bitych już raz generałów, a także biskupów niemieckich oraz popieranych przez Watykan rewizjonistycznych działaczy i wypuszczanych z więzień przez anglo - amerykańskich imperialistów hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Oczywiście, że można na papierze rysować mapę z tak zwanymi „niemieckimi obszarami” łącznie z Wrocławiem, Warszawą, Krakowem i Lublinem. Można mówić także o Uralu, jak to się zdarza niektórym politykom z Bonn. Można to wszystko robić z poparciem amerykańskim i za amerykańskie dolary, ale nie może to wywołać żadnego innego efektu, jak tylko zastrzeżenie czujności całego naszego narodu na knowania imperialistyczne, zastrzeżenie czujności całego obozu pokoju, zastrzeżenie czujności przede wszystkim samych Niemców, walczących dziś pod przewodnictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i najsilniejszych sił narodu niemieckiego o zjednoczenie pokojowe, demokratyczne Niemcy. O takie Niemcy, o których w momencie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej tymi słowy mówił Towarzysz Stalin:

„Utworzenie pokój milującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy.

Nasze państwo — silniejsze niż kiedykolwiek, związane jest przyjaźnią i wzajemną pomocą z wszystkimi krajami demokracji ludowej i socjalizmu.

Nasze państwo staje się coraz silniejszą twardą potęgą obozu pokoju od Ła- by aż po Ocean Spokojny — obozu zjednoczonego wokół Związku Radzieckiego nieugięta wola obrony pokoju i wolności narodów.

Nasze państwo — państwo ludu pracującego ma przyjaźni i niezawodnych sprzymierzeńców nie tylko w krajach socjalizmu i demokracji ludowej, ale i w krajach, gdzie władza należy jeszcze do wyzyskiwaczy, wśród niezliczonych rzesz bojowników o pokój i wolność na całym świecie.

Przyszłość należy do nas — do niezwykłego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin.

Obywatele! Nasze państwo — państwo ludu pracującego ma przyjaźni i niezawodnych sprzymierzeńców nie tylko w krajach socjalizmu i demokracji ludowej, ale i w krajach, gdzie władza należy jeszcze do wyzyskiwaczy, wśród niezliczonych rzesz bojowników o pokój i wolność na całym świecie.

Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i milujących pokój obok istnienia milującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możli-

wość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.”

Są to te Niemcy, Niemcy przyszłości, Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą zawarliśmy w roku 1950 układ o ustalonej i istniejącej wieczystej granicy pokoju na Odrze i Nysie (długotrwałe oklaski). Jest to Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą łączą nas rozwijające się stosunki przyjaźni i współpracy. Są to Niemcy antyimperialistyczne, milujące pokój, demokratyczne, walczące o niezawisłość swojego ojczyzny od amerykańsko - hitlerowskiej szajki, od imperialistycznych gangsterów i ludobójców.

Oczywiście, można na zachodzie wbrew oporowi niemieckich mas pracujących próbować montować neohitlerowski Wehrmacht i uruchamiać dla niego pod wyrobionym kierownictwem Kruppów przemysł zbrojeniowy, ale nie podobna imperialistom unikać wzrastającego oporu przeciw tej nowej szaleńczej awanturze, oporu Niemców, milionów kobiet i mężczyzn, którzy coś nieśmiało pamiętają z nie bardzo dawnej przeszłości i wiedzą, jak straszliwa klęska przyniosła by im nowa awantura.

Można próbować kleić tzw. armie atlantycką, ale już dziś nie podobna unikać strajków żołnierzy, na przykład

belgijskich, którzy nie chcą, aby ich wrzucano do złej sprawy, gdy widzą, że ci, którzy dwukrotnie najeżdżali ten kraj, lupili go i katowali, mają być obecnie kolegami w tej dziwnej armii.

Można próbować podsycać historię wojenną i opłatywać narody siecią potwornych kłamstw, ale nie podobna imperialistom unikać, aby w odpowiedzi na to nie rosły coraz bardziej, świadome odpowiedzialności za losy swoich narodów, za losy ludzkości, szeregi obrońców pokoju we wszystkich krajach.

Można próbować szkalować w sprzedanej prasie i zatrutej propagandzie pierwszy kraj socjalizmu, ale nie podobna przeszkodzić temu, aby miliony ludzi na całym świecie, coraz jaskrawiej nie uświadamiały sobie, jaką groźbą dla całej ludzkości są wykonawcy testamentu Forre- sta — Eisenhowery i Trumany, Mac Arthury, hodowcy dżumy i cholery. Nie podobna także przeszkodzić temu, aby nadzieja całej ludzkości i ostoja pokoju nie byli ludźmi pierwszego kraju socjalizmu, ludźmi radziec- (Długotrwałe oklaski, okrzyk z sali: „Niech żyje Związek Radziecki!”).

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WRN. Oczywiście w porównaniu z takimi rozmowami i układami na temat naszych Ziem Odzyskanych, przedwójne kawały wydrwigroszów, sprzedających w Warszawie naiwnym kolumnę Zygmunta albo tramwaj, były szczytem uczciwości i realizmu. Sprzedajnie bhy emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci poli-

tyczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych rządów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których Targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbiór Polski. Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska Andersów i Mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działają Studnicki, stary partner Bessele- ra i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu” Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ po WR

Na żuźlu i trawie

zwyciężyli: Glapiak we Wrocławiu
J. Hennek w Poznaniu

Najważniejszy mecz żużlowców odbył się we Wrocławiu. Cenną nagrodę „Puchar Kongresu Ziemi Odzyskanych” zabrał Glapiak do Leszna. Startowało 13 najlepszych zawodników. Brak było jedynie Olejniczaka.

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Glapiakiem, Sucheckim i Kupczyńskim. O zwycięstwie zdecydował dopiero dodatkowy bieg, który zakończył się zwycięstwem Glapiaka.

Ostateczna klasyfikacja zawodów:

Glapiak (Unia-Lesno) 11 pkt.; Suchecki (CWKS) 11 pkt.; Kupczyński (Spójnia) 10 pkt.; Szwendrowski (Ogniwo) — 8 pkt.

Żużlowcy krotoszyńskiej Gwardii urządzili trójmecz żużlowy, zapraszając zawodników Górnik z Rybnika i Czeladzi. Po bardzo ciekawych biegach zwycięstwo odniosła krotoszyńska Gwardia, uzyskując 46 pkt. Zespół Górnik (Rybnik) był o 1 pkt. gorszy, a Górnik (Czeladź) „wykreślił” 24 pkt.

Spójnia sięga po tytuł
mistrza Polski w hokeju

Wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie przyniosły zwycięstwa faworytom, jednak o niskim stosunku bramek. Zarówno mistrz Polski Spójnia, jak również poznańska Stal ciężko się napracowały, by zebrać cenne punkty. Świadczy to najwyraźniej, że poziom walczących w finałowych rozgrywkach drużyn Pomorza i Śląska wyraźnie się podniósł.

W Poznaniu Stal pokonała swoją imienniczkę z Siemianowic zaledwie 1:0, po grze na ogół wyrównanej, prowadzonej nieco za ostro. Gospodarze, będąc zespołem lepiej zgranym, z trudem forswali doskonałą linię defensywną ambitnej jedenastki gości. Jedyną bramkę uzyskał w 16 minucie Sępniak.

Zawody prowadzili Frankiewicz i Sobiecki.

W twierdzy polskiego hokeja w Gnieźnie Spójnia pewnie zwyciężyła Kolejarza (Toruń) 4:1 (2:0), mając przez cały czas przewagę. Na ogół liczone się z wyższym wynikiem gospodarzy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Flink A. i J., Pawlicki i Marzec.

Mecz prowadził Wojtyśki z Warszawy i Olejnik z Poznania.

W tabeli prowadzi Spójnia z 4 pkt., przed Stalą — 2 pkt. oraz pozostałymi zespołami po 1 pkt. (x)

Do miasta winnie
po przegranej

Zielona Góra zobaczyła międzyokręgowy zawody piłkarskie: reprezentacja Zielonej Góry przeciwko Poznaniowi. Wynik 5:3 ustalonego po bardzo ciekawym przebiegu gry. Do przerwy prowadzili zielonogórzanie 3:0. Poznaniacy nie załamali się i w drugiej połowie gry doprowadzili do stanu 4:3. Wyrównanie wisiło na włosku, lecz zryw gospodarzy uwieczniony został bramką przesadził o zwycięstwie.

Na ringach
Wielkopolski

Z przewidzianych czterech spotkań o mistrzostwo klasy wojewódzkiej rozegrano tylko trzy. Mecz kaliskiej Spójni z Gwardią (Poznań) został odwołany.

Pozostałe spotkania, z których dwa wygrali reprezentanci Poznania, wykazały, że ogólnie najlepsze przygotowanie pięściarzy. Dowodem tego jest częste ładowanie punktów z powodu nadwagi względnie niedowagi, dyskwalifikacje pięściarzy oraz częste upomnienia sędziów za nieczystą walkę.

Reprezentanci Stali zwyciężyli ostrowskiego Kolejarza 12:8. Ciekawą przebieg miało spotkanie dwóch drużyn Kolejarza z Poznania i Leszna, zakończone sukcesem pięściarzy poznańskich 14:6. Dobrą formę wykazali Świsz i Bogacz z Poznania oraz Majewski i Kamiński z Leszna. Budowlani (Pz) gościli w Gnieźnie, gdzie po wyrównanych walkach ulegli pięściarzom Kolejarza 9:11. (p)

Pierwszy raz z NRD

Spotkanie reprezentacji piłkarskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z reprezentacją Polski urosło w niedzielę do symbolicznego znaczenia. W chwili gdy w Warszawie oba zespoły w przyjaźnej i szlachetnej atmosferze walczyły o pierwszeństwo — w dalekim Wrocławiu obywateli manifestacja przedstawicieli 7 milionów Polaków, mieszkających i pracujących na Ziemiach Odzyskanych, raz jeszcze zadokumentowała światu odwieczne nasze prawo do granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Liczne akty przyjaźni sportowców niemieckich z polskimi pieszczą się raz na zawsze braterstwo NRD i postępowych rzesz narodu niemieckiego, które uznają nas za prawowitych gospodarzy Ziemi Odzyskanych.

Przed reprezentacją piłkarską wejście Anioły na miejsce skąd NRD w składzie: Klank, skontuzjowanego Wiśniewskiego, Wohlfart, Schoen, Elitz, kiego (tuż przed przerwą) o-



Cieślak podprowadza piłkę pod bramkę NRD

Scherbaum, Rozbigall, Torhauer, Schroeter, Imhoff, Froelich, Metzen (Meier) — stanęła drużyna Polski, ustanowiona następująco:

Szymkowiak, Gędek, Bartyla, Banisz, Strzykowski (Suszczak), Mamon, Mordarski (Trampisz), Trampisz (Anioła), Alszer, Cieślak, Wiśniewski (Mordarski). Trzeba przyznać, że jedenastka nasza rozegrała jedno ze słabszych spotkań, zwłaszcza jeśli chodzi o linię ataku. Dopiero

żyłko nieco grę, a groźne przeboje i strzały poznaniaków nagradzane były rzęsiutymi oklaskami. Obok niego na wysoką notę zasłużył sobie Ma-

mon, Gędek i Szymkowiak. Goście podobali się warszawskiej publiczności. Technicznie dobrze wyszkoleni, grali szybko i bojowo. Jedynym mankamentem to zbyt nieprzetrzywanie piłki i brak decyzji strzałowej.

Sam przebieg gry nie wskazywał na to, że wyjdziemy z tego spotkania zwycięsko. Dopiero w 70 minucie gry Trampisz z podania Cieślaka strzela pewną bramkę. Była ona początkiem naszej przewagi. Wynikiem jej to przyniosła strzelona bramka Anioły (w 80 minucie), który też na 5 minut przed końcem meczu strzela z przeboju trzecią i ostatnią bramkę dnia.

Mecz poprzedziła krótka uroczystość powitalna. Do gości przemówił członek Prezydium sekcji piłki nożnej GKKF — Krug. Za serdeczne słowa i przyjęcie w Polsce szczerze podziękował kierownik ekipy NRD — Beren. Hymny państwowe zakończyły uroczystość na boisku. Uważnym sędzią zawodów był Węgier Harangozo.

Zdobywajcie
S. P. O.

Jesienny wyścig w Poznaniu

można scharakteryzować jako próbę siły naszego narybku. Kilku tylko „asów” przybyło na te zawody. Człowiek kierujący czują jeszcze w kościach X Raid Tatrzański, motocyklisty w Chylicach oraz



Ginter Hennek (Stal Katowice)

wyścigi Grand Prix i IV eliminacji. Druga z przyczyn absencji naszych kadrowców, to intensywna przygotowanie do międzynarodowych imprez oraz ostatniej rundowej eliminacji mistrzostw Polski.

Jednak niedzielny wyścig uważać należy za bardzo udany. Czasu uzyskane w biegach i zacięta walka na torze, dostarczyły niecierpliwie zebranej publiczności dużo wrażeń. Na starcie stanęło 30 zawodników, a wśród nich rodzina Hennoków, Włodarczyk, Stefański i Bukowski.

W klasie do 125 cm rozstrzygnął wyścig na swoją korzyść Ginter Hennek (Stal Katowice), którego atakował Stefański (Unia-Pz). Gozdek (Kol. Gdynia) zajął trzecie miejsce.

Bieg w klasie do 250 cm wygrał zdobywca XIII Złotego Kasku — Włodarczyk (Bu-

dowlani-W-wa), który kilkakrotnie w pierwszych okrągach oddawał prowadzenie Zielińskiemu (Unia-Pz). Drugie miejsce zajął Milewski (Unia-Pz), ponieważ Zieliński po siódmym okrążeniu odpadł z czołówki przez defekt gumy. Trzecim był Nierobisz (Stal-Swiętochłowice).

W klasie do 350 cm Bukowski rywalizował w pierwszych okrągach z Zielińskim, obejmując ostatecznie zdecydowanie prowadzenie. Drugie miejsce zajął Cieszkowski (OM-W-wa), trzecie Zieliński.

W klasie powyżej 350 cm Jan Hennek na „Triumfie GP” nie miał poważniejszych konkurentów, toteż tempo jazdy było zbyt słabe, tak że uzyskano gorszy czas od klasy do 350 cm. Skutek — klasa najcięższa została wyeliminowana z biegu finałowego.

Dziewięciu zawodników ruszyło do biegu finałowego. Ginter Hennek rozpoczął wyścig ostrą ucieczką przed startującymi za nim o 1.16 min. dwięściedziesiątkami i 2.42 min. trzystapięćdziesiątkami. Kolejność na mecie była następująca: 1. Ginter Hennek, 2. Stefański, 3. Milewski. Brawurowa jazda Włodarczyka spowodowała wywrotkę, a Zieliński nie ukończył finału. (kie)

AZS Poznań uczestniczy
w mistrzostwach Polski

W siatkówce męskiej AZS Poznań wywalczył sobie pierwsze miejsce, zdobywając tytuł mistrza, dzięki czemu reprezentować będzie Poznań w półfinałowych spotkaniach o mistrzostwo Polski w dniach od 3 do 5 października w Ostrowie przy udziale 6 dru-

Pracownicy poszukiwani

TELEFONISTKĘ (tylko telefonistka-emerytka pocztowa) przyjmie ZWIĄZEK BRANŻOWY SPÓŁCZELNI DRZEWNIC I WYTWÓRCZOŚCI RÓŻNEJ W POZNANIU, UL. JULIANA MARCINIEWSKIEGO (DOM IZBY RZEMIEŚNICZEJ) NR 108/112. — Zgłoszenia w Sekcji Kadry. K2060

Kandydatów na stanowisko KIEROWNIKA KAPITAŁYCH REZERWOW z ukończoną 3-letnią Szkołą Techniczną lub Mechaniczną i co najmniej 3-letnią praktyką na stanowisku kierownika kapitału ch. remontów albo stanowisku szefów KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCYJ z wyższym wykształceniem ekonomicznym albo handlowym poszukują DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LINIARSKIEGO „LEN” W KAMIEŃNIE GÓRZE. — Mieszkanie i zapewnienie. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia pisemne albo osobiste kierować do Działu Personalnego D. Z. P. L. „Len”. Kamień Góra. K2061

KALKULATOR DO GOSPODARSTWA ROLNEGO W. S. R. potrzebny zaraz. — Zgłoszenia: PRZYBRODA, stacja w miejsc. POW. POZNAN. 14039g

4 DOJARZĄ poszukuje od 1.11.1952 GOSPODARSTWO ROLNE GULTOWY, POWIAT ŚRÓDĄ. Wynagrodzenie według układu do zbiorowego w rolnictwie. Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Szkoła. Kolej światła na miejscu. 17618gp

SPAWACZA z uprawnieniem do spawania kotłów parowych. MAJSTRA działu obróbki mechanicznej. TOKARZY PRECYZYJNYCH do metalu. MECHANIKÓW SAMODZIELNYCH do naprawy silników spalinowych. STRAŻNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH i PRZECIWOŻARÓWYCH zawodowych, zatrudni OŚRODEK MASZYN DROGOWYCH, POZNAN-WSCHÓD, UL. WRZESIŃSKA 18/36. K2072

Torebki białe

ze składu — 50, 100, 150 g

Karłony

wszystkich rozmiarów, na zamówienie

Wyroby
powroźnicze

połącza

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO-USŁUGOWA IN. WALIDÓW im. Gen. Świerczewskiego

Poznań, Ratajska 26. K2071

Wolne posady

Pomoc domowa z gotowaniem do 2 osób potrzebna w Poznaniu, plac Kofiecki 16 m. 6. — 13974g

Pomoc domowa, dochodząca, potrzebna zaraz. Poznań, Chudoby 21 (stacja spoczynkowa). 17573p

Do szwaczki bieliznoszy (z potwierdzoną materiałem) rutnowanej siły poszukuje prywatna firma Oferty Głos Wielkopolski dia 13988g

Pomoc do 2 dzieci zaraz potrzebna w Poznaniu, Mińska 4, m. 4. 14076g

Szuka nosady

Przeosławianie na macierzyźnie przyjmie w domu Oferty Głos Wielkopolski dia 14050g

Dochożące pomoc 2—3 razy tygodniowo, referencjami, szuka pracy. Oferty Głos Wielkopolski dia 13967g

Nauka

Przemiślnicze nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości bieżącej skrytka 163. K1947

Tańców ludowych nowoczesnych wyuczą: Szczurkiewicz — Szczurkiewicz, Poznań, Marcinkowskiego 2a. 13966g

Osobiste

Obelga rzucana na Stanisława Nowaka Poznań Smolna 8. odwołanie i przepraszam. Stefan Jaszkowski Poznań, Mińska 1. 13963g

Za długi meża mojego Teofila Trawalskiego z Łąckiego Starostwa, pow. Wolsztyn nie odwołam. Maria Trawalska, Łąkie Stare, pow. Wolsztyn. 17590p

Sprzedaże

Wózki (autka), spacerowe i kozykowe pedale malarskie, połączka S. Wiślicki Poznań, Stary Rynek 58. 13657g

Pocięte, szaty, spinniki, zegary stojące sprzedam. Poznań, Piekary 8, m. 7. 13984g

Wózek (autko), jak nowy — sprzedam Poznań Garbary 47, m. 6. 13966g

Motorcykl „Zündapp” 600 cm³ z przyczepką sprzedam Poznań, Wrocławska 23 m. 14. 13981g

Takometr samochodowy — sprzedam, Poznań, Hibnera 25, m. 4. 13978g

Rower męski bardzo dobrym stanie, sprzedam, Poznań Rynek Śródecki 4, m. 3. 13977g

Maszyna „Singer”, wspaniała, prawie nowa, tani sprzedam, Poznań, Żydowska 15/19, m. 6a. 13970g

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyczepę 5-tonową sprzedam. Poznań ul. Sowińskiego 28. 13975g

Deski podłogowe, 35 m² — sprzedam Poznań, Czerwonej Armii 35, m. 4. 13973p

Dom 1-piętrowy, ogródek (widok) 85 000, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dia 13972g.

Planino okazynie sprzedam, Poznań, Maszalska 7, m. 2. 13968g

Radio super, 5-lampowe 3-zakresowe, sprzedam, Poznań, Górczyn Zgoda 16 m. 5, od godz. 17. 13968g

Dom (wille) ogrodem owocowym, miejsce powiatowym, wolno Poznańskim sprzedam lub zamienię na dom w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dia 13989g

Futro męskie, czarne poszycie spod opasy, kołnierz wydrza, 2 obrączki złote, nowe, 14 kar, sprzedam Poznań, Małackiego 5, m. 2. 13994g

Perski dywan 2,10 x 3,25, swobodnie jasna kołce, krzesła, dziełce, ramy okienne 130 x 65, sprzedam, Poznań, Alca Aynka 3a m. 9. 14008g

Wszystkim Uczestnikom biorącym udział w poezje, b. mojej żony śp.

Zofii Wilńskiej

składają

serdeczne podziękowanie

MAŁA RODZINA

Poznań Zaczęło 1, m. 4. 14052g

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio 6-lampowe, magnetyzm, okiem, sprzedam. — Poznań, Kantata 5 i piętro. 14025g

Rower męski sprzedam, Poznań, Kościelna 22, m. 26. 14014g

Kupno

Samochód „Hamomag” względnie „Opel” kupię. — Poznań, Staszca 22, m. 6 tel 90-11. 13947g

Piętne na drugi samochód ciężarowy kupię Poznań telefon 86-39. 13976g

Planino kupię Oferty z ceną Głos Wlkp dia 13987g

Samochód na chłodzie, dobrym stanie, możliwość garażowania, okolicy Osiedla Grunwaldzkiego, okazynie i kupię Oferty Głos Wlkp dia 13954g

Zamiana

Pokój kuchnia, samodzielnie zamienię na 2 pokoje kuchnia. Ewlt koszty remontu zwrócę. Oferty Głos Wlkp dia 13979g.

1 1/2 pokoi, balkonem, wygodnym kuchnią, śródmiastu zamienię na podobne. — Oferty Głos Wlkp dia 14000g.

Dwa pokoje kuchnia samodzielnie przynależnościami, 5 minut od tramwaju, zamienię na 2 pokoje z wspólnymi przynależnościami śródmiastu. — Oferty Głos Wielkopolski dia 13929g

Za okazane dowody współczucia z powodu zgonu śp.

Leokadii Średzkiej

oraz udział w pogrzebie składamy

serdeczne podziękowanie

Mąż, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań — Prabuty 19. 9 1952 r. 14078g

Pokój kuchnia, skrytka piwnica zamienię na pokój. Oferty Głos Wlkp. dia 13949g

Wolne lokale

Mieszkanie 4-pokojowe przy należnościami, blisko Poznania, nie podlegaące gospodarce lokalami za częściowym zwrotem kosztów wybudowania oddam Wojtkowiak, Poznań, Marcełńska 17/19, telefon 60-06, godz 9—11. 13999g

Szuka lokain

Widowa córka szuka próżnego pokoju, w zamian za pomoc domowa Oferty Głos Wielkopolski dia 13932g.

Dwupokojowe mieszkanie przynależnościami do wyremontowania, poszukuję. Ewlt oddam w ramiach pokój kuchnia. — Oferty Głos Wielkopolski dia 13980g

Pokoju umeblowanego z wygodami przy solidnej rodzinie poszukuję. Oferty: Szymkowiak Poznań, Rybaki 29, m. 3. 13992g

Absolwent prawa poszukuje pokoju — Oferty Głos Wielkopolski dia 14001g

Dwóch pracujących poszukują pokoju Oferty Głos Wielkopolski dia 14005g.

Zguby

Zgubiłam kartę meldunkową nr 02435 Helena Małkowska, Trzebież. 17226p

W dniu 13 września br. zgubiono w Poznaniu paszport jarocin — Poznań paszportowy mekko, koloru z błękitnego. Znalazca proszony o wiadomość: Bezier Poznań, ul. Bona 8, m. 8, tel. 86-69. 14030g

Zgubiono książkę zdrowia na nazwisko Zofia Karnicka, Poznań, Grotteira 5, m. 1. 13990g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jerzy Busz, zamieszkały w Szamotułach. 17357p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Bieka, ur. 17. 3 1930 r. zam. w Obrzyku pow. Szamotuły. 17616gp

Czwartek 18 zgubiono bluzkę nylonową przy Kraszewskiego — Zwierzynieckiej, Poznań, Czesława 18, m. 6. 14003g

Różne

Szywe wykwalif. marowej bielejzy, sukien, nowych kołnierzyków do koszuł wszelkie przeróbki również trykotów „Overlockiem”. Cerowanie artystyczne i naprawy garderoby, artystyczne hafty, prace z włóczki, pilnowanie spódnicy, odzież krawiatów. Podnoszenie oczek na poczekaniu poleca: Firma „Renova” Poznań „Pasaż Apollo”. 13996g

Fotografie legitymacyjne pospiesznie wykonuje oraz prace amatorskie Poznań, Botaniczna 6. 12798g

Dnia 20 września 1952 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Aniela Kozłowiec

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek 23 bm., o godz. 16 z kapł. cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

14083g

Dnia 21 września 1952 zasnęł w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mój kochany ojciec brat, teść, dziadek, wuj i szwagier, śp.

Walenty Walczak

przeżywszy lat 67.

Msz. św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Wojciecha w Śródmieściu, dnia 24 bm., o godz. 8.00, po czym odbędzie się pogrzeb z kapł. cmentarnej za Dobrym.

W smutku pogrążona żona, córki i rodzina

Poznań, Kościuszkowski 105 14115g

NASZ CZYN

Naród polski stoi w obliczu wielkiego aktu politycznego — wyborów do najwyższego organu władzy w naszym kraju — do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. 26 października br. wybieramy na posłów najofiarniejszych synów klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji. Cała ludność pracująca Polski okazuje pełne poparcie dla tego programu przede wszystkim czynem produkcyjnym. A oto przykłady:

Pracownicy Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu podjęli zobowiązania wartości ogólnej blisko 400.000 zł. Dokonali oni równocześnie wyboru Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego, na czele którego stanął Stanisław Ludwiczak.

Załoga Fabryki Papieru i Celulozy w Kostrzynie nad Odrą pragnąc przyspieszyć budowę tego nowego obiektu 6-latkę postanowiła podnieść swą dzienną wydajność pracy. Wydajność pracy w grupie Urbańskiego wzrosła o 25 proc., brгада murarska natomiast wykonała zaplanowane roboty na dwa dni przed terminem.

W ZPEB — stolarni i parkieciarzni w Gorzowie, indywidualnie do czynu produkcyjnego przystąpiło 257 pracowników.

Robotnicy CZPM — rzeźnia w Gorzowie postanowili podnieść wskaźnik uboju trzody i bydła.

Zalęgi poszczególnych nadleśnictw podległych Rejonowi Lasów Państwowych w Gorzowie podjęły szereg zobowiązań, których realizacja przyspieszy wykonanie planów produkcji kopalniaków, papierówki i opalu. Zobowiązania w ośmiu placówkach podjęło ogółem 218 robotników. Roczne plany produkcji zobowiązały się wykonać do 1 grudnia m. in. leśnictwa Łąki i Błotyn.

Śladem robotników idą również chłopci. Pierwsza w powiecie gorzowskim zobowiązania podjęła gromada Koszęcin: do 25 bm. zakończyć zasiewy jesienne. Rolnicy: Bamber, Kwietniński i Jankowski z tej gromady postanowili odstawić po 180 l mleka ponad plan. Do współzawodnictwa z gromadą Koszęcin stanęła gromada Krądecin, zobowiązując się wykonać do końca września roczny plan odstawy zboża.

Uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Koninie postanowili przepracować 268 godzin w ogrodzie szkolnym, podnieść wyniki nauczania, przystąpić do zbiórki makulatury, zorganizować koło ZMP w gminie Brzeźno oraz wykonać szereg przyrzędów do gimnastyki.

Szereg podobnych zobowiązań podjęła także młodzież szkół średnich w Chodzieży.

Komitet Rodzicielski przy Szkole Ogólnokształcącej w Żnieniu postanowił przeprowadzić sposobem gospodarczym naprawę dachu na baraku szkolnym. Komitet Opiekunów przy tej szkole otyknęło część budynku gospodarczego i uzupełni oświetlenie.

Na podstawie listów korespondentów: Szajdzińskiego, Malendowskiej i Korzeniowskiej.

Księża katolicycy byli delegatami na Kongres Ziem Odzyskanych

Na wrocławskim Kongresie Ziem Odzyskanych, delegatami Ziemi Lubuskiej, obok przodowników pracy, racjonalizatorów, chłopów i nauczycieli byli liczni księża katolicy, m. in. ks. dziekan Leon Drancan ze Szprotawy oraz ks. Franciszek Jędrzejewicz, proboszcz z Zaboru, w powiecie zielonogórskim.

Kiedys było marzeniem...

Konduktor, dyżurny ruchu, drukarz, sołtys i murarz — nowe zawody kobiet

Na dworcu kolei wąskotorowej w Środzie spotkać można zawsze uśmiechnięte konduktorki: Kwirynę Myszkiewicz i Krystynę Zychart. Za dobre wyniki w pracy obie zdobyły sobie uznanie władz kolejowych oraz liczne pochwały.

Dyżurnym ruchu stacji Środa jest Teresa Paczkowska. Dawniej była ona konduktorką. W nagrodę jednak za dobrą pracę dyrektura wysłała ją na kurs dyżurnych ruchu. Dzisiaj osiąga już dobre wyniki w swym nowym zawodzie.

W magazynie kolejowym pracuje Henryka Krajewska. Niedawno na stanowisku zwrotniczego rozpoczęła naukę Teresa Skotarczak. Wszystkie młode pracownice, to członkinie ZMP. Dzięki

Swarzędzkie fabryki mebli najlepsze w kraju

Pracownicy swarzędzskich fabryk mebli radośnie przyjęli wiadomość o przejęciu przez nich sztafetu przechodniego współzawodnictwa pracy. Jest to nagroda za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyfabrycznym w II kwartale 1952 roku.

Radosną wiadomość przekazał załozce dyrektor Cen-

tralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego — Zabel, z okazji krajowej narady gospodarczej przemysłu meblarskiego, która odbyła się w Swarzędzu. Na naradzie tej zbilansowano dotychczasowe osiągnięcia tego przemysłu oraz wytyczono dalsze zadania. Referent podkreślił szczególnie fakt, że polski przemysł meblarski zerwał już ostatecznie z warsztatowym systemem pracy, przechodząc na nowy, socjalistyczny system fabryczny.

Na wieść o zdobyciu sztafetu przechodniego brygady fabrycznej wystąpiły z nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, których ogólna wartość wynosi 64.469 zł. (m)

Z obrad publicznej sesji MRN

W Grodzisku stanie pomnik B. Szyszkowskiego

Podczas publicznej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Grodzisku Wlkp. zastępcą przewodniczącego Prezydium MRN wybrano Bronisława Gawarzewskiego — byłego robotnika Zakładów Miejskich.

Na sesji tej uchwalono m. in. projekt budżetu miasta na rok 1953 oraz budżet szarytwarowy na rok bieżący. Przewiduje on m. in. naprawę ulic oraz sali gimnastycznej.

W przyszłym roku rozpoczyna się prace nad oczyszczeniem stawu w parku miejskim, gdzie urządzi się kąpielisko. Podczas obrad szeroko omawiano sprawę siewów jesiennych, w których przoduje dotychczas gromada Rojewo.

W Grodzisku stanie niebawem pomnik zamordowanego jesienią 1951 roku przez fałszywów Bolesława Szyszkowskiego.

Zb. Skowroński korespondent „Głosu”

W różowym humorze wezwał pogotowie i czekał na nie przed domem...

Istniejące od dwóch lat w Żarach Pogotowie Ratunkowe posiada 3 karetki sanitarne i pełni służbę całą dobę. Miejsca liczna ilość wyjazdów (około 600) świadczy, jak bardzo ono jest potrzebne.

Radosne powitanie

Spółeczeństwo gorzowskie witało radośnie powracającą z ćwiczeń letnich swą jednostkę wojskową. Plac Jedności Robotniczej wypełnił się tłumami ludności.

Przodownicy wychowania bojowego i politycznego otrzymali od społeczeństwa i młodzieży szkolnej wiele cennych i praktycznych upominków.

Za serdeczne powitanie jednostki wojskowej podziękować zebrani w imieniu żołnierzy — ofic. Kleczyński.

(rb)

Niestety często wzywa się karetkę bez poważnej przyczyny, do bardzo odległych miejscowości. Powoduje to niepotrzebne koszty, a przede wszystkim stratę czasu. Ostatnio na przykład karetka pojechała do Jasienia w celu „niesienia pomocy” — pija-nemu, który był mocno zdziwiony, że w takich wypadkach Pogotowia wołać nie wolno. Innym razem, w jednej z odległych dzielnic żarskich „chory” czekał na karetkę przed swym domem i oświadczył, że „pomoc jest mu niepotrzebna, gdyż już przestał boleć”.

Zwracamy uwagę mieszkańców Żar i powiatu, aby z Pogotowia korzystali tylko wówczas, gdy jest to naprawdę konieczne. W innych wypadkach należy zwracać się do ośrodków zdrowia.

(elE)

150 km od Poznania

Przez Kłodawę na przelaj

Września, Słupca, Konin, Kolo... I nareszcie Kłodawa. To jeszcze województwo poznańskie — choć z Kłodawą równie daleko do stolicy Wielkopolski jak do Warszawy. Miasteczko liczące ponad pięć tysięcy mieszkańców, rozciąga się nad niewielką rzeczką Kłodawicą.

Było kilkanaście minut po godzinie 16.00, gdy naciśniętym klamką drzwi budynku, w którym mieści się Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Bezsukcesyjnie. Spróbowałam wejść od podwórza. W ciemnym korytarzu zamajaczyła czarna postać.

— Z prasy... — sekretarz Prezydium wydawał się zaskoczony. — W sprawie wykonywania planów gospodarczych... A to gorzej, nie ma akurat delegata CUS-u, a ja sam nie orientuję się...

— No, ale przecież znacie nazwiska chłopów, wypełniających swe obowiązki wobec państwa i tych, którzy wykonują je opornie...?

O kazalo się, że sekretarz „choć zna, to jednak woli z kartoteki”. Oddajmy jej głos. Zaczniemy od zboża:

Sierpniowego planu dostaw gmina nie wykonała (83%), a wrześniowego — jak tak dalej pójdzie — też nie zrealizuje, bo w pierwszej dekadzie miesiąca rolnicy sprzedali państwu tylko 13,4% ustalonej ilości zboża. Pewne trudności sprawia niedostateczna ilość kompletów omłotowych, których GOM ma tylko 3. GRN alarmowała o tym stanie rzeczy Prezydium WRN w Poznaniu za pośrednictwem Powiatowej Rady Narodowej w Kole, ale bez skutku.

Wykonanie sierpniowego planu skupu żywyca i ostatnie dane z września — też nie są najlepsze: w tuczniakach plan z ub. miesiąca wykonał no tylko w 45%, w bydło — 72%, w cielętach — w 96%.

Słabo przebiega w gminie Kłodawa także realizacja podatku gruntowego — w sierpniu nie osiągnięto nawet połowy planowanej sumy wpłat.

Niedomaga również dostawa mleka.

Przeeglądamy bardziej szczegółowo kartotekę CUS-u. Ho, ho, nie brak tu rozmaitych kwiatków. Czytamy:

● Romuald Prawicki, grom. Kępczyn — 29,4 ha. Roczny plan sprzedaży zboża państwu — 175 kwintali. Wykonano — 20 kwintali! Plan dostawy żywyca (roczny) — 875 kg. Wykonano — 49 kg! Mleko... Mleka Prawicki nie przewozi do mleczarni w ogóle! Na poczet rocznego wymiaru podatku wpłacił aż... 294 zł!

● Leonard Jachimowski, gromada Lubońskie Holendry — 18 ha. Na podatek wpłacił dopiero 1200 zł. Odstawa żywyca: plan — 995 kg. Dostarczył — 271. Na pokrycie nie wpłaconych rat podatku Prezydium GRN zmuszone było zarządzić zajęcie ruchomości.

● Maria Klasura — 24,8 ha, znana jest w całej gminie z tego, że poświęca bardzo mało czasu gospodarce. Oto rezultaty z zaplanowanych 144 kwintali zboża — sprzedała państwu tylko 10(!), a jeśli chodzi o podatek, to zalega z wpłatą 5677 złotych!

Prawickich, Jachimowskich i Klasur — ma gmina Kłodawa dużo. Specjalnie zwrócić uwagę na to, że największą część takich, którzy coś z każdego rodzaju zobowiązań ruszyli: sprzedali państwu trochę żywyca, trochę zboża, wpłacili 1-2 raty podatku i czekają — a nuż się uda...

Nie uda się. Szerokim uprawnieniom, jakie daje chłopom Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — towarzyszą obowiązki, z których każdy rolnik winien się terminowo wywiązać.

A oto przykłady:

● Ignacy Budynek z gromady Słupca (Parcela Tarnowska), gospodarujący na 8 ha. Całoroczny plan sprzedaży zboża wykonał on już

w sierpniu, podobnie jak plan dostawy żywyca, który zrealizował czterdziestodmiodukogramową nadwyżkę. Budynek przekracza także miesięczne plany dostawy mleka. Podatek uregulował całkowicie.

● W gromadzie Bierzwien. na Długa dobrze znają sąsiadzi wzorowego rolnika (5,8 ha), Edwarda Kaczmarka: z rocznego planu skupu zboża wywiązał się on w zupełności, żywyca sprzedał państwu ponadplanowo 40 kg, a spłatę wszystkich rat podatku gruntowego ma już poza sobą.

● W przeciwieństwie do Antoniego Kujawy, który — choć dobry rolnik, (zboża sprzedał państwu ponad plan 1000 kg i zrealizował prawie całkowicie plan dostawy żywyca) — zapomniał zupełnie o podatku.

Gmina Kłodawa jest przeciętną gminą powiatu — nie najlepszą i nie najgorszą. Żeby w Kłodawie działało się lepiej — o to stara się PRN w Kole. Ale dopomóc w tym powinno wydatnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nie okólnikami i instrukcjami — lecz wysłaniem w teren, również do położonych na krańcach województwa powiatów i gmin, fachowych inspektorów, takich, którzy potrafią wskazać, jak zorganizować robotę w ogóle, a robotę uszczelniającą w szczególności. Bo aktywny gminny Kłodawa łącznie z Prezydium GRN nie bardzo umie dać sobie radę z bieżącymi zadaniami.

Piotr Zych

Teatry w Poznaniu

NOWY — g. 19 — „Nadzieja” i „Jubileusz” w wyk. zespołu dramatycznego Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społ.

PAŃSTW. TEATR W Gnieźnie: Wschowa, — „Cyryl i Wsiewołod” Jarocin — „Godzien litości”

Strzelce Krajeńskie — „Robert Cooper oskarża”

PAŃSTW. TEATR W KALISZU: Szczepiarno — „Wielki montaż satyryczny”

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 16, 18, 15 i 20.30 — „Scott na Antarktydzie”
BAŁTYK — g. 13.30 — „Młodość poety”, g. 16, 18 i 20.30 — „Stalowe serca”

CO — GDZIE — KIEDY

MUZA — g. 16, 18, 15 i 20.30 „Ditta” (od 1.18)
RIALTO — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Na manewrach” (od lat 10)
WARTA — godz. 14 — „Kwiat miłości”, g. 15.30, 18 i 20.30 „Wilcze doly”

LETNIE — g. 15, 17 i 19 „Potępięcy” (od lat 16)
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Egipt”, część II

Wystawy w Poznaniu

MUZEUM NARODOWE — g. 10-15 — „Osiem lat kinematografii polskiej” — „Każdy Polak buduje swoją stolicę”
CBWA — g. 10-18 — „Alojzy Jirasek w setną rocznicę urodzin” — „Od szkic do obrazu” — „Repre-

dukcja malarstwa rosyjskiego”
KLUB MPiK. ul. Ratajczaka — „Wystawa karykatur Noty”
POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 — „Wystawa prac Jana Bułhaka”

ZW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW — ul. 27 Grucnia 4. godz. 8-18 — „Wystawa rzeźby i rysunków J. Kalisza”

Radio

Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.15 (P), 21.23.50
Koncerty: 6.50, 7.20 — rozrywkowy, 12.15 na swoją nutę, 13 — solistów, 13.20 — roz-

rywkowy, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.15 popularna muzyka, 18 — fragm. IX symfonii Beethovena, 18.30 — utwory wiołocelowe, 20 symfoniczny, 21.30, 22.20 orkiestra tanecznej, 23 solistów radzieckich

Audycje inne: 5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 11.45 głos młodej kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 — fragment pow. pt. „Brak gwiazdy”, 15.30 — dla dzieci, 16 — op. 13 „Róża i ciernie”, 17.45 — poradnik językowy, 19.05 (P) — montaż słowno-muzyczny pt. „Nowe miasto”, 19.20 (P) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.50 — literatura

23 KRONIKA WRZESIEŃ



WTOREK
Tekil. Konstantego
Słońce w.: 5.39
zach.: 17.50
Księżyc w.: 10.47
zach.: 18.38

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od +10 st. C do +15 st. C. Wiatry umiarkowane lub dość porywiste z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Czy chcesz być technik-em-chemikiem?

Departament Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego organizuje w Poznaniu Wydział Szkolenia Zaocznego przy Technikum Przemysłu Chemicznego w Poznaniu (ul. Staroleśka, tel. 529-42) w zakresie specjalności analizy chemicznej. Absolwenci otrzymują stopień technika-chemika. Organizacja wydziału semestralna. Kandydatów przyjmują się na poszczególne semestry w zależności od wyników egzaminu wstępnego.

Nauka jest bezpłatna. Za interesowani proszeni są o zgłaszanie się do Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 18, tel. 518-63 codziennie do 30 bm. (wjc)



Nic wielkiego

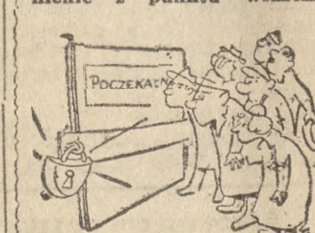
Najpierw trochę teorii. Co to jest poczekalnia?

Poczekalnia jest to miejsce przeznaczone do czekania, nieprawda?

Nieprawda. Sprawa nie wygląda tak nieskomplikowana, jak skłoniłbyśmy przypuszczać w prostocie ducha. Owszem, poczekalnia to jest miejsce przeznaczone do czekania — w zasadzie.

Znacie to zgrabne słówko „w zasadzie”?

Znaczą ono w tym wypadku: z punktu widzenia tych, którzy chcą czekać. Ale zupełnie inaczej wygląda zagadnienie z punktu widzenia



tych, którzy są odpowiedzialni za poczekalnie i jej czystość. Ci dąliby inną definicję: poczekalnia jest to miejsce ulubione przez natrętów, z którego należy ich energicznie przepłacać.

Tak przynajmniej rozumie obsługę kina „Nysa” w Zielonej Górze. Kiedy ostatnio grupa widzów, posiadających bilety wstępu na następną seans, zajęła miejsca w poczekalni wymienionego kina — bileterka nakazała im opuścić lokal oświadczała surowym tonem, że „poczekalnia czynna jest tylko na 20 minut przed każdym seansem”.

„Dadł właśnie deszcz...”

Równie zdumieni jak i oburzeni widzowie udali się z reklamacją do kierownika kina. Kierownik zderzając się z poparciem swą pracownicę. W poczekalni czekać nie wolno! Przecież pada deszcz — usiłowali protestować widzowie.

— Nic wielkiego! — oświadczył beztrząs pan kierownik. Poczekalnia zamknięta na kłódkę — przyjemna perspektywa w obliczu nadchodzącej jesieni...

Cała ta historyjka przypomina mi gadkę o pewnym przedwojennym sierżancie, który nie pozwalając rekrutom wrzucać papierów do ustalonego w tym celu na sali kół, twierdząc, że „kosz służy do czystości i nie śmie w nim być śmieć”.

JASKI

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”. NAKŁADCA: RSW „Prasa”.

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redakcja naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 16 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-51, konto PKO Poznań 5250-110. Biuro czynne od 7 do 18.30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wroclawska 35.

K-3-38112